

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

PIĄTEK 17 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 48 (1329)

Stalinowska polityka pokoju znalazła swój wyraz w podpisaniu historycznych dokumentów

Prasa radziecka o zawartym między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układzie o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej

W artykule wstępnym „PRAWDA” p. „Niech żyje przyjaźń radziecko-chińska” czytamy, że zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, porozumienie w kwestii chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej, Portu Artura i Dajremu, jak również porozumienie w sprawie udzielenia przez rząd radziecki długoterminowego kredytu do spodarstwa Chińskiej Republiki Ludowej otwiera nową erę w zacieśnianiu więzów przyjaźni między narodami ZSRR i Chin, oznacza nowy etap w rozwoju stosunków między narodowych i stanowi wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju i demokracji na całym świecie.

znaczenia podpisanych dokumentów, utrwalających historyczną więź, zapewniających dalsze zacieśnienie się przyjaźni między narodami ZSRR i Chin.

W dokumentach tych znalazły dobitny wyraz wspaniałe zasady stalinowskiej polityki zagranicznej ZSRR. Jednocześnie znajdujemy w nich obdarte radykalnych zmian w sytuacji na Dalekim Wschodzie po roku 1945.

Naród radziecki darzył zawsze głęboką sympatią naród chiński, jego wyrwał walkę o wyzwolenie z ucisku feudalnego i imperialistycznego, walkę o niezawisłość narodu. Już w roku 1925 TOWARZYSZ STALIN oświadczył, że:

„niezmierzone są siły ruchu rewolucyjnego w Chinach. Nie dały się one w przyszłości. Kola rządzące wschodu i zachodu, które tych sił nie dostrzegają i nie liczą się z nimi w dostatecznym stopniu. Ucierpią z tego powodu... Prawda i sprawiedliwość jest tu całkowicie po stronie rewolucji chińskiej. Oto dlaczego solidaryzujemy się i będziemy się solidaryzować z rewolucją chińską w jej walce o wyzwolenie narodu chińskiego spod jarzma imperialistów i o zjednoczenie Chin.”

Szerokie masy ludowe Chin za swego wiernego przyjaciela. Najlepsi ludzie Chin, prawdziwi patrioci chińscy zda wali sobie jasno sprawę, że jedynie dzięki przyjaźni i sojuszowi z wielkim narodem radzieckim, naród chiński zdola wywalczyć wolność i niepodległość.

W dniu 11 marca 1925 r., zwracając się na łozu śmierci do Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR SUN YAT-SEN, powiedział:

„Zegnając się z wami, drodzy towarzysze, pragnąłbym wyrazić nadzieję, że wkrótce nastanie dzień, kiedy ZSRR powita potężne, wolne Chiny, jako przyjaciela i sojusznika i że w wielkiej walce o wyzwolenie uciskanych narodów świata obydwa sojusznicy króćczyć będą ramie przy ramieniu do zwycięstwa.”

I zszwitał dzień wyzwolenia narodu chińskiego.

„Prawda” podkreśla, że decydujące zwycięstwo narodu chińskiego stało się możliwe dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu i japońskiego imperializmu, rozgromieniu, w którym decydującą rolę odegrał Związek Radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina. Naród chiński stał się kowalem swego szczęścia i zajął poczesne miejsce w obozie walki o pokój, demokrację i socjalizm.

„Głęboka i trwała przyjaźń — mówi Mao Tse-tung, łączący wielkie narody Chin i Związku Radzieckiego”.

Po raz pierwszy w swej historii naród chiński osiągnął prawdziwą niepodległość, wolność, suwerenność narodową. Utworzył on nowe Chiny Ludowo-Demokratyczne. W świetle tych wydarzeń, zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ i porozumienie nabierają szereg głębszego znaczenia. Odtąd przyjaźń między narodami ZSRR i Chin opiera się na nowej podstawie, trwałej i niezachwianej, jak granit.

Zarówno Związkowi Radzieckiemu, jak i Chińskiej Republice Ludowej obce są wszelkie dążenia agresywne i zabójcze.

Polityka ich jest polityką walki o pokój i bezpieczeństwo narodów. Dążeniem tym nacechowany jest podpisany w dniu 14 lutego układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

Fiasko wiecu przedwyborczego z udziałem Bevina

LONDYN (PAP) — Według doniesień agencji Press Association doszło do wiecu przedwyborczego w jednej z dzielnic Londynu, na którym Bevin wygłosił przemówienie, zgromadził najmniejszą liczbę uczestników dotychczasowych wieców z udziałem tego ministra brytyjskiego. Było na nim obecnych 75 kobiet i 5 mężczyzn i 8-9 dzieci.

Głównym zadaniem układu jest nie dopuszczenie do powtórzenia się agresji, ani do pogwałcenia pokoju przez Japonię, bądź też przez jakkolwiek inne państwo, które pośrednio lub bezpośrednio sprzymierzyło by się z Japonią w celach agresji.

Nie ma potrzeby dowodzić, jak bardzo aktualne jest to zadanie dziś, kiedy w Japonii, pod protektoratem amerykańskich władz okupacyjnych, coraz bezczelniej po czynia sobie reakcja, która nie kryje się już ze swymi nastojami odwetowymi, kiedy — imperializm amerykański dąży wszelkimi siłami do przeksztalcenia Japonii w swą bazę strategiczną, skierowaną przeciwko ZSRR i przeciwko Chinom Ludowo-Demokratycznym.

Związek Radziecki i Chińska Republika Ludowa zobowiązują się, w myśl układu dążyć do jak najszybszego zawarcia — wraz z innymi państwami sojusznikami z okresu drugiej wojny światowej — traktatu pokojowego z Japonią.

Omawiając porozumienie, dotyczące chińskiej Czangczuńskiej linii ko-

lejowej „Prawda” zaznacza, że w porozumieniu tym znalazła wyraz niezachwiana pryncypialność i konsekwencja stalinowskiej polityki zagranicznej ZSRR.

Analogicznym duchem poszanowania niezawisłości narodowej, poszanowania praw i interesów narodu chińskiego przepojona jest również klauzula porozumienia, przewidująca ewakuację wojsk radzieckich z Portu Artura.

PZPW Nr. 4 zdobyły I miejsce

we współzawodnictwie międzyzakładowym

W IV kwartale ub. roku spośród fabryk biorących udział we współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle włókiennym, pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości miliona złotych zdobyły PZPW Nr. 4 w Łodzi, które uzyskały ogółem 1213 punktów.

Drugie miejsce zajęły PZPW Nr. 2, zdobywając nagrodę w wysokości 500 000 zł.

Trzecie miejsce oraz nagrodę 75 tys. zł. przyznano zakładzie PZPW Nr. 29 w Tomaszowie Maz.

Założyci fabryk uzyskały w ubiegłym kwartale wysokie wykonanie planów ilościowych i jakościowych oraz zmniejszenie ilości postojów. Przy ustalaniu wyników wzięto pod uwagę także skuteczną przeprowadzanie w tych zakładach walki o dyscyplinę pracy oraz o podnoszenie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Przyspieszymy budowę socjalizmu!

Masowe zobowiązania robotników

Długoterminowe zobowiązania produkcyjne przybierają coraz bardziej masowy charakter. Już nie poszczególne robotnicy, lecz całe zakłady, oddziały postanawiają przyspieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych. Dewizą wszystkich jest: przez szybsze zrealizowanie Planu 6-letniego przyspieszyć zbudowanie socjalizmu.

MASOWE ZOBOWIĄZANIA w PZPDz. Nr 2

— 154 osoby, zatrudnione w szwalni PZPDz. Nr 2 podjęły zobowiązanie zwiększenia do końca roku wydajności produkcji od 3 do 10 proc. — donosi nasz korespondent tow. Sobis. Tow. Kalista, kierowniczka zespołu, będzie obrabiała dziennie po 20 sztuk białej więcej, niż dotychczas, a pozostałe członkinie zespołu po 10 sztuk więcej. 33 osoby zatrudnione w brakarni, a więc cały oddział, postanowił zwiększyć ilość produkcji, punktualnie rozpoczynać pracę oraz zlikwidować nieusprawiedliwione opuszczenia dni roboczych. Mechanicy szwalni i ich pomoc w liczbie 7 osób, przez odpowiednią konserwację i remont maszyn zmniejszą o 10 proc. go dziny postojowe szwaczek. Zespół krojoży tow. Rakusz przekroczy bazy o 20 procent.

W dziesiątym tow. Wojciech Lenarczyk zobowiązał się wykonywać bazy w 110 proc. Zespół młodzieżowy z majstrem tow. Blachowiczem na czele podnieśli wykonanie baz o 10 proc. i zwiększyli jakość produkcji. Pozostali 14 dziewcząt z tego oddziału podnieśli wykonanie baz o 5 proc., zmniejszy zużycie igieł, a majstrowie zmniejszą odsetek godzin postojowych z 1,1 do 0,8 proc.

Przedownica pracy tow. Kolczyńska, cewiaczka, zobowiązuje się do końca roku wykonywać bazy zawsze w 130 proc. Cerowaczki zobowiązują się podnieść jakość swej produkcji.

ROBOTNICZY PZPW Nr 2 PODNOSZA WYDAJNOŚĆ SWEJ PRACY

Nasz korespondent z PZPW Nr 2, tow. Robaszkiewicz donosi nam, że za przykładem ZMP-owca kol. Pysera, szereg tkaczy i przadek podjęło długofalowe zobowiązania. Najwięcej zgłoszeń napłynęło dotychczas z tkalni. Tow. Szczepaniak zobowiązał się do dnia 1 lipca podnieść wykonanie bazy akordowej ze 115 do 120 proc. Tow. Korbiński ze 119 na 120 proc. Tow. Jacek ze 114 do 116, tow. Wajngartner ze 106 do 116, tow. Nowak ze 111 do 114, tow. Niwola ze 106 do 116, tow. Gołdyna ze 103 do 110, tow. Paprocki ze 107 do 110, tow. Wiśniewski ze 107 do 109, tow. Witczak ze 106 do 108, tow. Lelek z 92 do 100 oraz tow. Bergier z 91 do 100.

W przędzalni, śladami tow. Markiewki idą tow. Białasiewicz i Korzeniowski, którzy podnoszą dotychczasową wydajność swej pracy i tow. Jakubik który będzie wykonywał bazy w 103 proc. Snochew, tow. Jóźwiak zobowiązał się zwiększyć wydajność pracy ze 145 proc. do 150 proc. bazy akordowej. Dalsze zobowiązania napływają stale do komitetu współzawodnictwa.

KOBIETY z PZPJG ŁÓDŹ POLUDNIE PRZYSPIESZA WYKONANIE PLANU POŁOCCZEGO

W tkalni Nr 3 PZPJG Łódź Południe wiele tkaczek postanowiło przyspieszyć wykonanie półrocznego planu produkcyjnego. Tow. Bieńkowska podnieśli wykonanie bazy akordowej ze 120 do 123 proc. tow. Marcinak zwiększy wydajność swej pracy o 2 proc., tow. Czerwńska — o 2,5 proc., tow. Cieślak o 3,5 proc., tow. Janeczek o 4,6 proc., tow. Rajska o 2 proc., tow. Czaplowska o 2 proc., tow. Rzeźniczak o 6 proc., Maćkowska o 7 proc., Salomon o 5 proc., tow. Maciejewska da o 1 procent więcej pracy.

Wszystkie te zobowiązania, realizowane w skali rocznej i półrocznej, pozwolą nam zakończyć rok bieżący poważną nadwyżką produkcji.

Rada Polonii Amerykańskiej zaprzecza

W znanym dokumencie, w którym kierowniczka koła episkopatu próbowała usprawiedliwić przestępstwa gospodarkę rozwiązaną przez „Caritas” mówiła się o tym, że „Caritas” kierowała się wola ofiarodawców m. in. Rady Polonii Amerykańskiej.

Tak skonstruowane oświadczenie mogło u naiwnych wytworzyć przekonanie, że istotnie Polacy amerykańscy życzyli sobie wspierania by tych obywateli, dywersantów, przekazywania darów zamiast ubogim, księżom i seminarjom.

Krótki był jednak żywot tej „prawy” z oświadczenia episkopatu. O to przebywający w Warszawie delegat Rady Polonii Amerykańskiej ob. Bułat złożył oficjalne oświadczenie, w którym stwierdził, że Rada prowadzi „opiekunczą działalność na rzecz potrzebujących pomocy, zniszczonych przez najazd hitlerowski mieszkańców Polski”. W dalszym ciągu swego oświadczenia podkreślił, że dary powinny być dostarczane „najbardziej potrzebującym, przede wszystkim na terenach najbardziej zniszczonych, bez względu na pochodzenie, wyznanie lub przynależność partyjną”.

A więc z wymienionych w oświadczeniu „ofiarodawców”, jeden już wycofał się z aprobowania, a co do dalszego inspirowania gospodarki, polegającej na wspieraniu kosztownym najuboższych — byłych obszarów, arystokratów i morderców z podziemia politycznego. Wielka organizacja Polonii Amerykańskiej — stwierdziła, że ujawnione praktyki dawnego zarządu „Caritas” były nie zgodne z wola ofiarodawców Polaków z Ameryki. Stanowią wyrażone nadzieje ich zaufania.

To wyjaśnienie jeszcze wyraźniej wskazuje, kto jest owym prawdziwym, inspiratorem polityki dawnych władz „Caritas”. Jest nim nie Polonia Amerykańska, lecz episkopat amerykański pod wodzą osła wionego kardynała Spellmana, znanego przyjaciela niemieckich odwetowców.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierowniczki koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców przysła. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

Ze w Trumanowskiej Ameryce znaleźli się ludzie, którzy tego rodzaju wole wspierania wrogów Polski mogli wyrażać — w to jesteśmy skłonni uwierzać. Ale fakt, że instytucja pozostająca pod ścisłym nadzorem kierownictwa polskiego episkopatu tego rodzaju wole decydowała się wykonać — wskazuje, jak bardzo ci ludzie posunęli się na drodze niewzględniania interesów własnego narodu.



Podkreślając, że sytuację między narodową znamionuje ogromny wzrost sił obozu pokoju, tow. Rakosi stwierdził: Węgierska demokracja ludowa nie szczędi sił, aby w swym kraju zjednoczyć wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na różnicę ich poglądów politycznych lub przekonań religijnych, aby zjednoczyć ich do walki przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, grożącej ludzkości. Często znajdujemy się na przedniej linii w tej walce.

Tow. Rakosi podkreślił, że proces Rakja zadął ogromny cios podlegą czom wojennym i że po tym procesie stało się już rzeczą zupełnie ja-

Terror szaleje w Jugosławii

Mówiąc o strasliwym terrorze, szalejącym w Jugosławii, tow. Rakosi wskazał, że węgierska demokracja ludowa z ogromną uwagą i sympatią śledzi walkę patriotów ju gosłowiańskich przeciwko nieczemu, szpiegowskiej bandzie awanturników tyfowskich, która przy pomocy zagranicy wysysa krew narodu jugosłowiańskiego. Wynik tej walki nie nasuwa wątpliwości.

Jugosłowiański lud pracujący powrócił tam, skąd go wyrwali nieczemu przywódcy faszyzmu, pozostający w zmoiwie z zachodnimi imperialistami — powrócił do rodziny postępowych narodów, budujących demokrację i socjalizm.

Tow. Rakosi podkreślił następnie, że między Węgrami a Ameryką i Anglią powstał nowy konflikt, gdy zdemaskowano i unieszkodliwiono bandę szpiegów i sabotażystów w zakładach przemysłowych „Standard”, której przywódcami byli: pułkownik amerykański i kapitan angielski. Stany Zjednoczone — powiedział tow. Rakosi — usiłują przy pomocy gróźb ratować swych szpiegów.

Zdemaskowanie szpiegów anglo-amerykańskich służy sprawie pokoju

My — oświadczył tow. Rakosi — z pogardą odrzucamy obłudny punkt widzenia, jakoby unieszkodliwienie szpiegów amerykańskich i angielskich stanowiło naruszenie praw człowieka lub obrażę demokra-

cji. Wprost przeciwnie: zdemaskowanie tych szpiegów, przygotowujących nową wojnę imperialistyczną, bez wątpienia służy interesom pokoju, demokracji i wolności.

Oświadczyliśmy niejednokrotnie, że ci sami panowie, którzy wszelkimi siłami popierają znaczące się faszyzmu nad narodem greckim, którzy wszędzie pozostawiają krwawe ślady swych rąk, którzy dławia wolność narodów i właśnie teraz za biegają o względy Franco i jego bandy — nie mogą nas uczyć demokracji i zasad wolności.

Możemy jeszcze dodać, że żadne groźby nie mogą nam przeszkodzić w obronie prawnie uzasadnionych interesów naszego narodu, naszej wolności i demokracji.

Następnie tow. Rakosi przeszedł do omówienia sytuacji wewnętrznej Węgierskiej Republiki Ludowej.

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego zawdzięczamy ZSRR

W dziedzinie gospodarczej — powiedział on — jednym z najważniejszych naszych osiągnięć było przedterminowe wykonanie planu 3-letniego.

Wykonanie tego planu dowiodło słuszności tych, którzy nieza chwianie wierzyli w twórcze siły naszego wyzwolonego ludu pracującego. Jednym z głównych czynników, gwarantujących realizację planu, była wszechstronna pomoc naszego wyzwoliciela i przyjaciela — potężnego Związku Radzieckiego.

Ogromne przemiany — powiedział tow. Rakosi — dokonały się i na wsł. Jakkolwiek cyfrowo sukcesy nie są tu tak wielkie jak w przemyśle, lecz nie wolno nie doceniać ich znaczenia.

W obronie wolności sumienia i wyznania

Prześladowca księży-patriotów — ks. biskup Kowalski pociągnięty do odpowiedzialności

Warszawa PAP. — Według doniesień otrzymanych przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku ks. biskup Kazimierz Kowalski wielokrotnie występował agresywnie przeciwko zarządzeniom władz w sprawie uzdrowienia stosunków w zrzeczeniu „Caritas” i stosując różne groźby, aż do odejmowania z probostwa, wywierał presję na ks. Ignacego Chmurzyńskiego, ks. dziekana

Jagłę i innych, aby wycofali się z nowych zarządzeń zrzeczenia „Caritas” i wyzekli się swych wypowiedzi w tej sprawie.

Mając na uwadze, że te czyny ks. biskupa Kowalskiego zawierają znamiona przestępstwa przewidzianego dekretem „o ochronie wolności sumienia i wyznania” oraz że względem na to, że ks. biskup Kowalski

już niejednokrotnie wrogo występował publicznie przeciwko władzom państwowym — prokurator Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wdrożył do chodzenie przeciwko biskupowi chel mińskiemu, ks. Kowalskiemu i zarządził zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci osadzenia go we własnym domu pod strażą. Dalsze śledztwo w toku.

Falszywa teoria „dobrego kulaka”

Mówiąc o błędach, popełnionych przez Partię — tow. Rakosi podkreślił — że gdzieś niedługo sukcesy Partii spowodowały spoczęcie na laurach organizacji partyjnych. Towarzysze — powiedział on — często nie doceniają pracy wśród mas i zjednania ich w związku z tym przeceniają dywersyjną działalność wroga.

Gdzieś niedługo w zagadnieniu walki z kulactwem wybiega się zbytino napród, zanawazę się dają lewackie wypaczenia. Gdzieś niedługo po dawnemu kwitnie teoria „dobrego kulaka”. „Kulaków” przyjmuje się nawet do Partii.

Ze strony starszych towarzyszy, którzy brali udział w ruchu robotniczym już przed wyzwoleniem, daje się zauważyć dążenie do niedopuszczenia młodzieży do pracy partyjnej i do kierownictwa partyjnego. W wyniku tego część organizacji partyjnych składa się jedynie z ludzi starszych.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Tendencje rozwojowe naszej gospodarki

Siła państwa, położenie materialne ludności, wydajność gospodarstwa rolnego, ogólny poziom kultury państwa i waga jego na świecie — zależą przede wszystkim od stopnia przemysłowości kraju. Na niskim poziomie rozwoju stoją kraje rolnicze, lub rolniczo-przemysłowe. Są to kraje, w których produkcja rolna zaoferowanych gospodarstw wiejskich zajmuje decydującą pozycję w globalnej wytwórczości państwa. Są to dlatego kraje słabe, biedne i ciemne.

Stąd pierwszy wniosek: potrzebny nam jest taki rozwój gospodarki, który idzie w kierunku przemysłowania kraju, w kierunku przeważania przemysłu nad rolnictwem, żeby w globalnej wytwórczości naszej — nie produkcja rolna, lecz produkcja przemysłowa grała dominującą rolę.

Polska przedwojenna miała lekki przemysł, ale miała słabo rozwinięty przemysł ciężki, a szczególnie maszynowy. W rezultacie kraj nasz był słaby, zaoferany i niezdolny do samodzielnego życia gospodarczego, był zależny od silniejszych państw kapitalistycznych. Zależność ekonomiczna państwa polegała za sobą zależność polityczną i przekształcała niepodległość kraju w fikcję. Obserwowaliśmy bardzo blisko ten proces i wiemy, jakie koszty poniósł za to naród.

Nam jest potrzebne takie przemysłowanie kraju, żeby przemysł wytwarzający środki produkcji (maszyny, traktory itd.), rozwijał się szybciej niż przemysł produkujący środki spożycia i zajmował główne miejsce w ogólnej przemysłowej produkcji kraju.

Przemysł ciężki wymaga olbrzymich inwestycji, idących w setki miliardów złotych. Sumy te osiągamy kosztem wielkich oszczędności we wszystkich dziedzinach życia. Ale to daje nam, w miarę wyzyskiwania przeszkód, wielkie możliwości rozwoju. Przede wszystkim stwarzamy w ten sposób silną bazę maszynową dla naszego przemysłu. Możemy go rozbudować w myśl naszych żywotnych interesów narodowych i planów gospodarczych. Nie jesteśmy zależni od łaski państwa kapitalistycznego zagranicznych. Jesteśmy rzeczywistymi gospodarzami i siebie i kraju i zapewniamy narodowi prawdziwą suwerenność, która jest warunkiem dobrobytu.

Po wtóre — poprzez rozbudowę ciężkiego przemysłu można nastąpić w szybszym tempie rozbudować również i lekki przemysł i w rezultacie można rozwijać i fabryki środków produkcji i fabryki środków konsumpcji.

Po trzecie — poprzez przemysł budowy maszyn rolniczych, poprzez fabryki traktorów, chemię i energię stwarzamy warunki dla przejścia wsi na tory mechanizacji, maszynizacji i elektryfikacji. Ciężki przemysł stanowi więc kluczową pozycję w całej gospodarce narodowej. Bez ciężkiego przemysłu nie zbudujemy w ogóle żadnego przemysłu.

Upemysłowienie Polski Ludowej nie będzie jeszcze prawidłowe, jeżeli sam tylko fakt, że przemysł środków produkcji, zajmie kierowniczą rolę w ogólnej przemysłowej produkcji kraju. Faktowi temu towarzyszyć musi jeszcze jeden nieodzowny warunek: słusna leninowska polityka Partii, która w procesie industrializacji zapewni uspołecznionemu sektorowi naszej gospodarki stałe rosnące przewagę nad sektorem drobno-towarowym i prywatno-kapitalistycznym, która nada procesowi industrializacji socjalistyczny charakter, która w toku industrializacji kraju będzie konsekwentnie realizowała politykę ograniczania, wypierania i w rezultacie — likwidacji elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi.

J. W. Stalin: Lenin a kwestia sojuszu ze średniakami. W odpowiedzi towarzyszom kolechoźnikom. Przemówienie na I-szym Wschodniozwiązkowym Zjeździe kolechoźników - przedowników pracy. Wydawnictwo „Książka i Wiedza” 1949 r.

Trzy powyższe prace towarzysza Stalina, wydane ostatnio przez „Książkę i Wiedzę” mają historyczne znaczenie, jako dokumenty walki o kolektywizację rolnictwa w Związku Radzieckim. Prace te zawierają zarazem genialne wytyczne dla całego ruchu robotniczego, przed którym stają w praktyce zadania walki o socjalistyczną przebudowę wsi.

W artykule pierwszym „Lenin a kwestia sojuszu ze średniakami” napisanym w r. 1928 — towarzysz Stalin wyjaśnia istotę hasła Lenina, dotyczącego trwałego sojuszu ze średniakami. Odpowiadając na pytanie, w czym tkwi istota hasła Lenina, towarzysz Stalin pisze: „Istota hasła Lenina tkwi w tym, że nadzwyczaj trafnie ujmuje ono trójjedyną zadanie pracy partyjnej na wsi, zawarł je w jednej zwężonej formule: a) oprzyj się na biedocie, b) zawieraj porozumienie ze średniakami, c) ani na chwilę nie przerywaj walki z kulakami. Spróbujcie tylko usunąć z tej formuły jedną jej część jako podstawę dla pracy na wsi w danej chwili, zapo-

Takie są podstawowe, ekonomiczne i polityczne przesłanki prawidłowego rozwoju gospodarki ludowej. Czy w tym kierunku idzie nasz kraj? Czy w tym kierunku poszedł nasz Plan 3-letni i obecnie — Plan 5-letni?

Na to pytanie najlepiej odpowiadają liczby. Oto szereg danych, zaczerpniętych z referatów tow. Mincowa na Kongresie Zjednoczeniowym (grudzień 1948), Towarzystwa Biernta na III Plenum KC (listopad 1949) oraz expose Tow. Cyrankiewicza (4 lutego 1950).

Pierwsza teza brzmiała: prawidłowy rozwój gospodarki ludowej jest taki, w którym produkcja przemysłowa w porównaniu z produkcją rolną zajmuje dominującą pozycję w globalnej wytwórczości kraju. Cyfry dają w tej sprawie następujący obraz: jeśli przyjąć łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to w 1937 r. na przemysł wypadło 45,5, na rolnictwo — 54,5. W roku 1948 analogiczny stosunek układał się w następujący sposób: przemysł — 64, rolnictwo — 36. W roku 1949 stosunek ten przesunął się jeszcze bardziej na korzyść przemysłu. I w tym samym kierunku, w przyszłym tempie idzie jego rozwój w 1950 r. Znaczący to, że w ciągu pięciu lat zrobiliśmy olbrzymie postępy w kierunku przekształcenia naszego kraju w kraj przemysłowy.

Druga teza brzmiała: prawidłowe upemysłowienie kraju jest to takie, w którym przemysł wytwarzający środki produkcji zajmuje w porównaniu z przemysłem wytwarzającym środki spożycia górującą pozycję. Cyfry rozwoju naszego przemysłu potwierdzają ten proces: w 1937 r. z globalnej produkcji przemysłu na produkcję środków wytwórczych wypadło 47 proc., na produkcję środków spożycia — 53 proc. W 1948 r. analogiczne cyfry wyniosły: 51 proc. i 49 proc., w 1949 r. — 54 proc. i 46 proc., w 1949 r. — ponad 60 proc. i poniżej 40 proc.

Oznacza to, że coraz szybciej wzrasta baza ciężkiego przemysłu w naszej gospodarce narodowej. Budo- wa ciężkiego przemysłu wymaga wielomiliardowych nakładów. Czy byłbyśmy w stanie sami, o własnych siłach, w krótkim okresie 5-letnim dokonać tak olbrzymiej akumulacji kapitału? Jasna rzecz, że nie.

Mogliśmy to zrobić tylko dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i jego długoterminowym inwestycyjnemu kredytowi, mogliśmy to zrobić dzięki pomocy krajowej demokracji ludowej. Internacjonalizm okazał się zarówno wielką siłą polityczną, moralną, jak i gospodarczą w życiu narodów. Ten internacjonalizm i wyrosło na jego gruncie sukcesy gospodarcze kraju zawdzięczamy leninowskiej polityce naszej Partii.

Trzecia wreszcie teza brzmi następująco: prawidłowa jest taka industrializacja, która zapewnia sektorowi socjalistycznemu decydującą przewagę nad prywatno-kapitalistycznym i wypiera go stopniowo z gospodarki narodowej.

Oto jak proces ten ilustrują cyfry. W 1946 r. wartość produkcji ciężkiej — wrogowie, — karierowicze itp. elementy usiłują wszelkimi sposobami przeniknąć do Węgierskiej Partii Pracujących. Wrog usiłuje prowadzić walkę klasową wewnątrz Partii, ponieważ tutaj może się najlepiej ukryć.

Dlatego Partia ze wzmoczoną czujnością powinna walczyć przeciwko wszystkim odchyleniom od linii partyjnej, przeciwko wszelkiej niepartyjności, SAMOKRYTYKA STAJE SIĘ OBECNIE TAK WAŻNA, JAK NIGDY DOTĄD.

Oczyszczenie szeregów partyjnych
W związku z tym tow. Rakosi zgłosił wniosek, aby w okresie od 15 marca do 1 czerwca br. przeprowadzić wybory do nowego kierownictwa organizacji partyjnych, poczynając od organizacji dolowych, kończąc zaś na Komitecie partyjnym Wielkiego Budapesztu. W toku tych wyborów — powiedział on — należy zastosować się do tego, aby odświeżyć kierownicze organy partyjne, usunąć z nich nieodpowiednich pracowników partyjnych, aby dotychczasowi kierownicy partii zdali sprawozdanie ze swej działalności członkom Partii, którzy winni ustosunkować się krytycznie do ich pracy i ujawnić ich błędy.

Walka o międzynarodową jedność robotniczą
Wreszcie — powiedział tow. Rakosi — powinniśmy wznieść działalność polityczną Partii w trzech dziedzinach.

Winnimy i u nas i w skali międzynarodowej walczyć o jedność robotniczą, udzielać jak najwięcej pomocy i poradców tym, którzy w krajach kapitalistycznych bronią jedność robotniczą. Winnimy umacniać świadomość

ni kolechozów, na naruszeniu leninowskiej zasady uwzględniania różnorodności warunków w różnych rejonach kraju (zapomniawszy, że tempo ruchu kolechowego i metody budownictwa kolechowego nie mogą być jednakowe dla tych, bynajmniej niejednakowych obwodów) i wreszcie na naruszeniu leninowskiej zasady, zabraniającej przeszkakowania przez niezakończoną formę ruchu, przez niższe formy spółdzielczości od razu do najwyższych jej form. Stalin mówiąc o tych błędach, przypomina wielką leninowską zasadę:

„nie wyprzedzać rozwoju mas, nie dekretować ruchu mas, nie odrywać się od mas, lecz kroczyć wraz z masami i kierować je naprzód, doprowadzając je do naszych haseł i ułatwiając im przekonanie się o słuszności naszych haseł”.

Dzięki interwencji KC WKP (b) z tow. Stalinem na czele, błędy te zostały wykryte i zlikwidowane. Wielką rolę odegrał w tym omawiany przez nas artykuł towarzysza Stalina, traktujący na przykładzie omawianego zagadnienia o podstawowych i zasadniczych wskazaniach strategii i taktyki proletariackiej.

sektora socjalistycznego (przemysł państwowy i spółdzielczy) w stosunku do całości produkcji przemysłowej wraz z rzemieślniczą wynosiła 83 proc., a w stosunku do całości produkcji przemysłowej bez rzemiosła — 91,2 proc. W 1949 r. analogiczne cyfry wyniosły około 90 proc. (wraz z rzemiosłem) i około 96 proc. (bez rzemiosła).

Z wszystkich przytoczonych danych płynie jeden zasadniczy wniosek: gospodarka Polski Ludowej rozwija się prawidłowo, po leninowsku. Ten prawidłowy rozwój umożliwił nam w pierwszym roku Planu 5-letniego, obok skupienia maksimum środków na dalszą, jeszcze bardziej intensywną budowę ciężkiego przemysłu, dalszy rozwój rolnictwa, dalszy rozwój zespolonych gospodarstw chłopskich, stopniowe i ciągłe podnoszenie materialnego położenia mas, powiększenie wydatków na budownictwo mieszkaniowe i socjalne, na oświatę, na kulturę i zdrowie.

Przed nami stoi obraz i wzór wielkiego Związku Radzieckiego, który pokazał na praktyce 32 lat budownictwa, że krocząc tą drogą, doszedł w warunkach bez porównania trudniejszych niż nasze do drześniejszej swej świetności, potęgi i międzynarodowego znaczenia. Fakt ten wzmacnia siłę klasy robotniczej i mas ludowych Polśd w walce z trudniami na drodze do realizacji Planu 5-letniego — wzmacnia wiarę naszą w słuszność drogi, którą kroczymy do socjalizmu.

Jerzy Nawrot.

Kobiety uczczą swe Święto

Masowe zobowiązania robotnic łódzkich na 8 Marca

Korespondent nasz z PZPW Nr 2, tow. Sobis, pisze nam o zobowiązaniach, podjętych przez kobiety, zatrudnione w tych zakładach.

Tow. Janina Michalska wraz ze swym zespołem stebnowaczek zobowiązała się podnieść dotychczasowe wykonanie bazy akordowej ze 123 do 125 procent. Tow. Lewandowska oraz jej zespół podniosą wydajność ze 130 do 135 procent. Zespół cewiaczek z tow. Koczyńska na czele, podniesie wydajność pracy o 2 procent. Pracownicy bakarni i wyrobów gotowych postanowili do dnia 8 Marca sprawdzić ponad plan 19 tysięcy sztuk bielizny.

W PZPW Nr 33, Oddział I zorganizowane zostaną dwa zespoły kobiece. Zespoły tow. tow. Cichociętej i Kubiak wykonać będą do 8 Marca swą bazę akordową w 120 procentach.

W PZPW Nr 40 kobiety podjęły masowe zobowiązania. A więc cała załoga przewijała postanowiła zmniejszyć osetek braków o 0,4 procent, załoga snu waini o 0,1 proc., składalni o 0,25 proc.

Kobiety zatrudnione w Państwowym Zakładach Lin i Powrozów zobowiązały się do dnia 8 Marca całkowicie wykończyć urządzenie świetlicy fabrycznej.

W ZPO im. Próżnika taśma Nr 2 podniesie wydajność swej pracy do 120 proc. bazy akordowej, taśma Nr 7 — do 138 proc., a taśma Nr 8 — do 115 proc.

Dekoracja rumuńskiego poety

w 75-lecie jego urodzin

BUKARESZT. — W Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej odbyła się uroczystość jubileuszowa, poświęcona 75-leciu urodzin wybitnego poety rumuńskiego i członka rumuńskiej Akademii Nauk — Aleksandra Toma.

Na uroczystość przybyli m. in.: przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego prof. Parhon, premier rządu rumuńskiego dr Petru Groza i sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej tow. Kiszyniewski.

Odpowiadając na złożone życzenia, Aleksander Tom oświadczył: „Pokoń jest najważniejszym warunkiem dla naszej twórczości. Musimy zwrócić swe serce wokół JOZEFA STALINA — otoczonego miłością całej ludzkości”. W imieniu rządu prof. Parhon wręczył jubilatowi order Gwiazdy Rumuńskiej Republiki Ludowej pierwszej klasy.

Plan ten został sformułowany pod kątem usunięcia błędów, które spowodowały przegranie przez Niemcy dwóch wojen światowych, a zasadniczą „idea” planu ma być zupełne usunięcie cywilów ze stanowisk ministrów obrony i zastąpienie ich przez osoby wojskowe, które sprawować będą totalną kontrolę nie tylko nad armią, lecz i nad całym życiem gospodarczym kraju oraz nad ludnością cywilną, pracującą dla celów wojennych.

Plan Guderiana idzie tak daleko, że pozostawiając w ręku prezydenta USA tytularne funkcje naczelnego zwierzchnika wojskowego — ogranicza jednak znacznie prerogatywy zarówno prezydenta jak kongresu na rzecz faktycznego dowódcy naczelnego, którym ma być oczywiście osoba w generalskim mundurze.

Pomysł generała Guderiana wskazuje wyraźnie, że muszą on trafić do gustu militarystom amerykańskim. Ale znając mało zaszczytną „karierę” wojskową autora planu i biorąc pod uwagę, że jego talenty strategiczne rozwijał na stanowisku szefa sztabu armii hitlerowskiej, nie uratowały jej przed przedzielnym ciosami Armii Czerwonej. Można żyć więc poważnie wątpliwość, czy „genialny” plan guderianowski, nawet gdyby został realizowany, może wydać wyniki praktyczne, odpowiadające zamiarom i dążeniom samego Guderiana i jego obecnych rozkazodawców.

Bolszewicka samokrytyka umożliwi wykorzenienie błędów
Otwarcie wskazaliśmy błędy naszej Partii — powiedział na zakończenie tow. Rakosi. Uczyniliśmy to nie tylko dlatego, że wie my, iż chodzi tu o niedomagania zdrowej, rozwijającej się i silnej organizacji, o niedomagania, które mogą być szybko wykorzystane przez odpowiednią pracę. Wskazaliśmy je dlatego, że wykorzenienie błędów będzie łatwiejsze, jeśli ujawnimy je, podając je bolszewickiej SAMOKRYTYCE. I dotąd nie obawialiśmy się ujawniania swych błędów. Wykorzenimy je tak, jak czyniliśmy to dotychczas.

Postaramy się szybko i gruntownie dokonać tej pracy, ponieważ pragniemy wykonać stojące przed nami wielkie zadania tak samo, jak to miało miejsce w ciągu minionych 5 lat. Słaby obozu pokoju, obozu krajów przedwojennych, budujących socjalizm szybko rosną i historia żąda od nas wykonania nowych zadań, które stają przed nami w związku z tym wzrostem.

CHCEMY Z HONOREM I POMYŚLNIE WYKONAĆ TE ZADANIA, PONIEWAŻ SŁUSZNIE ODCZUJEMY TEGO OD NAS NASZ LUD PRACUJĄCY, CAŁY ŚWIAT POSTĘPOWY, POTĘŻNY ZWIĄZEK RADZIECKI I NASZ WIELKI WÓDZ, GENIALNY, UROCHANY STALIN!

Najważniejszym z warunków ucywilnienia wszystkich członków spółdzielni ludami zamożnymi jest praca. Odpowiadając tym, którzy sądzą, że przy socjalizmie nie trzeba pracować, Stalin mówi: „Socjalizm opiera się na pracy.

Socjalizm i praca nie dają się oddzielić od siebie... Socjalizmowi potrzebne jest nie próżniactwo, lecz uczciwa praca wszystkich, praca nie na innych, nie na bogaczy i wyzyskiwaczy, ale dla siebie, dla społeczeństwa”.

Towarzysz Stalin w swoim przemówieniu wykazuje, że chłopci mają przed sobą dwie drogi, mogą żyć w starym albo nowym ustroju na wsi. „W dawnym ustroju chłopci pracowali w pojedynkę, pracowali

Na marginesie

Guderian reorganizuje armię amerykańską

Jak podaje poważny tygodnik amerykański „United States News and World Report”, oświadczył zbrodniarz wojenny, hitlerowski generał Guderian o pracach — na zlecenie rządu USA plan reorganizacji naczelnicy władz armii amerykańskiej.

Plan ten został sformułowany pod kątem usunięcia błędów, które spowodowały przegranie przez Niemcy dwóch wojen światowych, a zasadniczą „idea” planu ma być zupełne usunięcie cywilów ze stanowisk ministrów obrony i zastąpienie ich przez osoby wojskowe, które sprawować będą totalną kontrolę nie tylko nad armią, lecz i nad całym życiem gospodarczym kraju oraz nad ludnością cywilną, pracującą dla celów wojennych.

Plan Guderiana idzie tak daleko, że pozostawiając w ręku prezydenta USA tytularne funkcje naczelnego zwierzchnika wojskowego — ogranicza jednak znacznie prerogatywy zarówno prezydenta jak kongresu na rzecz faktycznego dowódcy naczelnego, którym ma być oczywiście osoba w generalskim mundurze.

Pomysł generała Guderiana wskazuje wyraźnie, że muszą on trafić do gustu militarystom amerykańskim. Ale znając mało zaszczytną „karierę” wojskową autora planu i biorąc pod uwagę, że jego talenty strategiczne rozwijał na stanowisku szefa sztabu armii hitlerowskiej, nie uratowały jej przed przedzielnym ciosami Armii Czerwonej. Można żyć więc poważnie wątpliwość, czy „genialny” plan guderianowski, nawet gdyby został realizowany, może wydać wyniki praktyczne, odpowiadające zamiarom i dążeniom samego Guderiana i jego obecnych rozkazodawców.

CHCEMY Z HONOREM I POMYŚLNIE WYKONAĆ TE ZADANIA, PONIEWAŻ SŁUSZNIE ODCZUJEMY TEGO OD NAS NASZ LUD PRACUJĄCY, CAŁY ŚWIAT POSTĘPOWY, POTĘŻNY ZWIĄZEK RADZIECKI I NASZ WIELKI WÓDZ, GENIALNY, UROCHANY STALIN!

Najważniejszym z warunków ucywilnienia wszystkich członków spółdzielni ludami zamożnymi jest praca. Odpowiadając tym, którzy sądzą, że przy socjalizmie nie trzeba pracować, Stalin mówi: „Socjalizm opiera się na pracy.

Socjalizm i praca nie dają się oddzielić od siebie... Socjalizmowi potrzebne jest nie próżniactwo, lecz uczciwa praca wszystkich, praca nie na innych, nie na bogaczy i wyzyskiwaczy, ale dla siebie, dla społeczeństwa”.

Towarzysz Stalin w swoim przemówieniu wykazuje, że chłopci mają przed sobą dwie drogi, mogą żyć w starym albo nowym ustroju na wsi. „W dawnym ustroju chłopci pracowali w pojedynkę, pracowali

Towarzysz Stalin szczegółowo analizuje błędy oportunistów, którzy sądzą, że możliwa jest jakaś „treść droga”. Ludzie ci chcą „zrobić” pozwolili na istnienie „tylko” kulaków i innych drobnych kapitalistów, jako na zjawisko uprawiane w naszym ustroju gospodarczym”. Towarzysz Stalin wykazuje, że to „trzecia droga”, której bronili i na siedle odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w naszej partii jest drogą powrotu do kapitalizmu.

Omówione tu prace towarzysza Stalina winny być głęboko przestudiowane przez cały nasz aktyw. Zawierają one bowiem wytyczne, którymi kierujemy się w naszej walce o budowę socjalizmu — na wsi.

Stalin o budowie socjalizmu na wsi

minając o pozostałych jej częściach, a niezawodnie znajdziecie się w ślepych zaułkach”.

Towarzysz Stalin wskazuje że to konieczność walki ze wszystkim odchyleniami od tej linii partyjnej, wskazuje na to, że „nie można odrywać zadania walki z kulactwem od zadania porozumienia ze średniakami, a obu tych zadań — od zadania przekształcenia błędów w oporę partii na wsi”. Słowa te winny stać się przyświecając wszystkim naszym członkom partii pracującym na wsi, wszystkim ludziom mającym styczność ze sprawami wiejskimi.

W wyjaśnieniu została w tym artykule kwestia niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i lewicowego w ruchu kolechowym. Towarzysz Stalin wykazał tu związek, jaki łączy oba te odchylenia. „Ci którzy dopuszczają się wypaczeń „lewicowych” są obiektywnie sojusznikami odchylenia prawicowego. Walka z „lewicowymi” błędami i wypaczeniami jest u nas warunkiem i swobodą, skuteczną walką z opozycją „prawycką”.

Olbrzymie znaczenie dla podniesienia aktywności mas kolechowych miało przemówienie towarzysza Stalina na I Zjeździe kolechoźników - przedowników pracy. Towarzysz Stalin omawia w nim warunki, bez których nie może powstać masowy ruch spółdzielczości produkcyjnej. Te warunki, to obalenie kapitalistów i obrznięcie, odebranie im fabryk i ziem na własność ludu, to zdobycie władzy przez masy pracujące, to okiełznanie spekulacji i kulaków, to zbudowanie nowego przemysłu.

Towarzysz Stalin analizuje osiągnięcia i zdobycie chłopstwa kolechowego i wskazuje perspektywę jego rozwoju. Pierwszą zdobyczą było to, że masy biednych gospodarzy wleśkich, wyzwalając się spod jar-

ma kapitalistów, wstępując do kolechów, korzystając tam z najlepszych gruntów i nowoczesnych narzędzi produkcji — mogły się podnieść do poziomu życia średniolowych chłopów. Drugi krok — mówi Stalin — uczyni wszystkich kolechoźników zamożnymi. „Do tego trzeba uczciwie pracować w kolechozie, umiejętnie wykorzystywać traktory i maszyny, umiejętnie wykorzystywać bydlęta rolnicze, umiejętnie uprawiać ziemię, strzec własności kolechowej”.

Najważniejszym z warunków ucywilnienia wszystkich członków spółdzielni ludami zamożnymi jest praca. Odpowiadając tym, którzy sądzą, że przy socjalizmie nie trzeba pracować, Stalin mówi: „Socjalizm opiera się na pracy.

Socjalizm i praca nie dają się oddzielić od siebie... Socjalizmowi potrzebne jest nie próżniactwo, lecz uczciwa praca wszystkich, praca nie na innych, nie na bogaczy i wyzyskiwaczy, ale dla siebie, dla społeczeństwa”.

Towarzysz Stalin w swoim przemówieniu wykazuje, że chłopci mają przed sobą dwie drogi, mogą żyć w starym albo nowym ustroju na wsi. „W dawnym ustroju chłopci pracowali w pojedynkę, pracowali

Wojewódzka narada aktywu ZMP

Niemal w tym samym czasie, kiedy obradował aktywny łódzkiej organizacji ZMP, w Zarządzie Wojewódzkim ZMP odbywała się narada aktywu wojewódzkiej organizacji, poświęcona tym samym zagadnieniom.

Z ramienia Zarządu Głównego na naradę przybył sekretarz ZG ZMP kol. Jerzy Morawski. W radzie obok aktywu ZMP wzięli również udział przedstawiciele KW PZPR, Wojewódzkiej Komendy SP i ZHP, przedstawiciele ZSCH, Kuratorium i DOSZ. Po referatach wiceprzewodniczącego ZW ZMP kol. Michałkiewicza „O podniesieniu gotowości bojowej i wzmożeniu organizacji ZMP” oraz kierownika Wydz. Organizacyjnego ZW kol. Chałasińskiego „O pracy ZMP w szkołach” wywiązała się ożywiona dyskusja, w której aktywny terenowo poruszył wiele aktualnych i żywych dla wojewódzkiej organizacji zagadnień.

TRYBUNA młodych

Wybieramy nowe władze kół ZMP

Podnosimy gotowość bojową całej organizacji

W dniu 15 lutego organizacja łódzka przystąpiła do wyborów nowych kół ZMP-owskich. Jest to zgodne ze statutem, który przewiduje odbywanie wyborów w każdym roku.

W roku 1950 wybory te mają szczególne znaczenie. Plan 6 letni nakłada na Z.M.P. i młodzież domnie i trudne zadania. Aby tym zadaniom sprostać, trzeba wzmożyć organizacyjnie i ideologicznie szeregi ZMP-owskie, trzeba krocząc w pierwszych szeregach wykonawców tego wielkiego dzieła, aby por-

wać za sobą najszerze masy młodzieży. Żeby wreszcie wypełnić właściwie te zadania, należy podnieść gotowość bojową całej łódzkiej organizacji.

Punktem wyjścia do skupienia ZMP-owców i całej młodzieży dla realizacji zadań wynikających z Planu 3-letniego będzie akcja sprawozdawczo-wyborcza kół Z.M.P. Kół, jako podstawowe ogniw organizacji, wybierając nowy zarząd, winno dokonać krytycznej oceny dotychczasowej swej pracy i na tej podstawie nakreślić plan działania na przyszłość.

Wybory w kołach Z.M.P. winny przyczynić się do wymiany doświadczeń, udoskonalenia metod pracy ZMP-owców, ich walki z wrogiem klasowym — aby poprzez upowszechnienie tych doświadczeń usprawniony został styl pracy wszystkich zarządów kół.

Wybory muszą uświadomić młodzieży ZMP-owską i podnieść poczucie odpowiedzialności za pracę w organizacji wśród wszystkich członków.

Winny one stać się poważnym środkiem wychowawczym, wzmacniającym demokrację wewnątrz organizacyjną i świadomą dyscyplinę w naszym Związku. Dlatego kampania ta musi przebiec pod znakiem krytyki i samokrytyki bojowego oręża naszej organizacji, wzmacniającego ducha walki, usuwającego braki i usterki w pracy, podnoszące gotowość bojową naszych szeregów.

Wybory muszą wzmożyć kościół proletariacki we władzach naszej organizacji. Należy do tych władz wprowadzić przodowników pracy i nauki, najlepszych członków naszej organizacji. Nie ma we władzach na szczeblu organizacji miejsca dla elemen-

tów wrogich czy zdeformalizowanych.

W dotychczasowej naszej działalności widzieliśmy braki w dziedzinie aktywizacji dziewcząt i udziału ich we władzach kół ZMP. Były wypadki, że w kołach o przynależności większości dziewcząt we władzach znajdowali się sami chłopcy. Trzeba będzie właśnie w czasie akcji obecnej braki ten naprawić przez wprowadzenie większej ilości dziewcząt do władz.

W celu poinformowania przewodniczących kół o sposobie przeprowadzenia zebrań wyborczych zostały zwołane odprawy, na których kolegi byli szczegółowo poinformowani o tych sprawach. Należy tylko zwrócić uwagę na dwa ważne momenty w rozpoczętej akcji wyborczej:

1 Trzeba, by o zebraniu wyborczym wiedziała cała młodzież zakładu pracy czy szkoły. Nakłada to na organizację ZMP-owskie obowiązki popularyzacji osiągnięć i propagandy akcji wyborczej poprzez gazetki ścienne, odpowiednie plakaty i oprawę dekoracyjną zebrań wyborczych.

2 Referat ideowo-polityczny w nim być uzupełniony przez odpowiednio zorganizowaną i aktualną część artystyczną, umiającą istotny dorobek organizacji ZMP-owskiej w życiu kulturalno-sportowym.

Akcja sprawozdawczo-wyborcza winna zlikwidować istniejące usterki i braki pracy kół ZMP-owskich. Winna podnieść gotowość bojową naszych szeregów ZMP-owskich, zmobilizować ZMP i młodzież do walki o plan, do walki o produkcję. Zadania te wypełnione będą wówczas, gdy aktywny ZMP, gdy cała organizacja przystąpi do ofiarnej i wytrwałej pracy w tym kierunku.

J. Wolczyk

Przodująca młodzież podejmuje zobowiązania długoterminowe



Rzucona przez górnik Markiewkę inicjatywa przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych na drodze przystąpienia do długofalowego współzawodnictwa, odbiła się głośnie echem wśród polskiego świata pracy. Nie pozostała w tyle i przodująca młodzież, która rozumie, że pracą bu- duje dla siebie szczęśliwą przyszłość.

Na zdjęciu u góry — kol. Janina Zóraw, członkini ZMP, tkaczka — jako jedna z pierwszych w „Bawelnianej czwórce” podpisała zobowiązanie długofalowe.

Na prawo — kol. Jan Adamczyk, snowacz z PZPW Nr 1 — wykonując dotychczas bazę w 130 procentach, postanowił obecnie zwiększyć wykonanie bazy do 140 procent.



Pozdrawiamy młodzież walczącą z uciskiem kolonialnym

Cztery lata temu młodzi marynarze Indyjskiej Floty Morskiej rozpoczęli zbrojne powstanie przeciwko imperialistycznym rządów w Indiach Brytyjskich. Dokładnie w rok później akcję przeciw brytyjskim ciemnościom rozpoczął młodzi Egiptu. 21 lutego 1948 r. w Kalkucie odbyła się potężna manifestacja, w której udział wzięło ponad 50 tysięcy młodych robotników Indyjskich. Manifestacja odbyła się pod hasłem walki z imperializmem, walki o wolność i pokój.

Dla uczczenia tych ważnych w historii młodzieży kolonialnej dat Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ustanowiła dzień 21 lutego Międzynarodowym Dniem Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych. W dniu tym cała postępową młodzież świata łączy się z walczącą młodzieżą krajów jeżdzących jeszcze pod butem imperializmu.

Ciężka i trudna jest walka tej młodzieży. Toczy się ona już od wielu lat i stale zaostrza się. Jest to walka o prawo do życia, które go amerykańscy, angielscy, holenderscy i francuscy wyznawcy dolara odmawiają młodzieży Malajów, Burny, Vietnamu, Indonezji i Afryki.

Czyż może bowiem rozwijać się i żyć normalnie naród, jeżeli za ledwie co dziesiąty obywatel umie pisać i czytać, jeśli jeden lekarz przypada na 100 tysięcy mieszkańców, jeśli przeciętna długość życia ludzkiego wynosi od 26 do 30 lat? Odpowiedź jest jasna. Narody takie, o ile nie wyzwolą się z jarzma, skazane są na fizyczne i moralne wyniszczenie.

I dlatego z dnia na dzień wzrasta się opór mas pracujących, walczących o wyzwolenie społeczne i narodowe w krajach kolonialnych. Walka ta z każdym dniem przybiera na sile, wzrasta bowiem świadomość uciskanych ludów, wzrasta ich siła moralna, płynąca ze wspaniałych zwycięstw chińskiej klasy robotniczej.

W walce o wyzwolenie społeczne, narodowe bardzo żywy udział bierze młodzież krajów kolonialnych, a jej sojusznikami są młodzi robotnicy państw imperialistycznych, którzy odmawiają udziału w walce przeciw swym towarzyszom z kolonii i rzekomo „suwerennym” państw. Młodzi Francuzi nie chcą ładować broni na okręty, a wcielani do korpusu ekspedycyjnego, wysyłanego do

Vietnamu, porzucają szeregi. Składają broń młodzi Holendrzy, którym kazano strzelać do Indonezyjczyków. Wiele można by przytoczyć przykładów najsłabszych przejawów solidarności międzynarodowej wśród młodzieży całego świata.

Zwyciężył lud chiński, odnosi zwycięstwa ludy Vietnamu, Indonezji i innych krajów ciemności podległych przez kolonizatorów. Są to zwycięstwa całego światowego obozu postępu i pokoju; cieszy się z nich młodzież polska, która wzmacniając siły obozu pokoju i postępu swą usilną pracą i nauką pomaga swym braciom, walczącym z uciskiem kolonialnym.

A. Nasielski.

Goście z nad Dunaju wśród swych łódzkich kolegów



W przyjacielskiej atmosferze goście i gospodarze dzielili się swymi doświadczeniami

Podróźni, oczekujący na peronie Dworca Fabrycznego, bardzo się zdziwili, gdy usłyszeli wznoszone w nieznanym im języku okrzyki: „Eljen a magyar ifjuság!” „Eljen Rakosi!” Wnet jednak bardziej ciekawo dowiedzieli się, że to młodzież ZMP-owska okrzykami na cześć młodzieży węgierskiej i tow. Rakosiego wita 15 młodych węgierskich przodowników pracy, przybyłych do naszego miasta na zaproszenie Zarządu Łódzkiego ZMP.

Nasi goście, którzy przyjechali do Łodzi celem zapoznania się z młodymi włókniarzami, pozostają tu tylko jeden dzień, a tak wiele chcieli zobaczyć. Są robotnikami — większość spośród nich — to włókniarze. Trzeba więc zacząć od zwiedzania fabryk.

Robotnicy Nowej Tkalni Państw. Zakł. Przem. Baweln. im. Stalina serdecznie powitali towarzyszy z nad Dunaju. Od razu nawiązują się rozmowy, następuje wymiana znaczących organizacyjnych. Padają pytania: — Czy u Was też są takie duże fabryki? — Czy u Was też są tkaczki, pracujące na kilku krosnach? — Są — odpowiada kol. Toth. — Właśnie jest tu między nami koleżanka Kabeenty, która pracując w Zakładach Bawelnianych w Papa, obsługuje 12 krosien.

Choć polskie i węgierskie tkaczki mówią różnymi językami, zro-

zumiwały się dobrze. Ich język, wyrażający entuzjazm i zapał do pracy, jest taki sam.

Potem goście zwiedzili przyfabryczne przedszkole. Kol. Istvan Varga — górnik, inicjator ruchu współzawodnictwa wśród młodzieży górniczej, oglądając przedszkole powiedział: — I u nas podobnie, jak i u Was, dzieci robotnicze, przed wojną walczyły się po ulicach i podwórkach, zapracowani rodzice nie mieli czasu opiekować się swymi dziećmi. Dzisiaj zarówno u Was, jak i u nas jest inaczej. Ludzie pracy są go spodarzami fabryk, hut, kopalni, oraz ziemi. Dlatego też w tych hutach i fabrykach powstają żłobki, przedszkola, świetlice i inne urządzenia, których celem jest służenie robotnikom.

W godzinach popołudniowych goście węgierscy „poklaskali” się z młodzieżyowymi przodownikami pracy fabryk łódzkich, by wspólnie omówić ciekawe zagadnienia produkcyjne, dokonać wzajemnej wymiany doświadczeń itp.

Rozmowa toczy się w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Pytania zadają zarówno goście, jak i gospodarze. — Jak wygląda zagadnienie racjonalizacji pracy na Węgrzech? — Czy organizacja ZMP w fabryce otacza opieką przodowników pracy? — Czy młodzież węgierska bierze u-

dział w ruchu wielowarstwowym? — Ile jest w Łodzi szkół przemysłowych? — I wiele, wiele innych pytań zadają sobie łódzcy i węgierscy przodownicy.

Węgierscy nasi koledzy wyjechali w drogę powrotną, wioząc młodzieży węgierskiej gorące, szczere pozdrowienia, od robotniczej Łodzi.



— To nie, że nie znamy języka. Porozumiewamy się doskonale...

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Młodzież z PZPB Nr. 8 walczy o wykonanie planu

Trzy lata minęły od chwili, kiedy załoga P.Z.P.B. Nr. 8 przystąpiła do wykonania Planu 3-letniego. Plan ten, dzięki dużym wysiłkom ze strony całej załogi, wykonaliśmy przed terminem. Młodzież przyczyniła się w znacznym stopniu do tego osiągnięcia dzięki zwiększeniu ilości towarów, poprawie jakości, dzięki zmniejszeniu odsetków odpadków.

Pomimo tego, istnieją jeszcze pewne braki w pracy naszej młodzieży. Przede wszystkim mamy na myśli tych, którzy nie doceniają swojej pracy zawodowej. Obecnie weszliśmy w okres Planu 6-letniego i dlatego szczególnie wielkim zapałem zabraliśmy się do szkolenia tych, którzy nadal traktują obojętnie swe obowiązki, nie zjadają sobie sprawy, jakie znaczenie ma ich praca dla obecnego ustroju w Polsce Ludowej. W tym celu powstały u nas kursy działające pod kierownictwem fachowców. Nasze przodownice pracy

Placówka puszczona samopas

Należy się bliżej zająć Kołem ZMP w Bogusławicach

Nie można powiedzieć, aby Koło Z.M.P. przy P.G.R. w Bogusławicach w pow. piotrkowskim miało złe warunki rozwoju. Wreć przeciwnie. Koło to liczące 15 członków posiada do dyspozycji jasną, oświetloną i ciepłą świetlicę, z której może korzystać wspólnie z miejscową organizacją P.Z.P.R.

Świetlica ta — to nie tylko lokal. Znajduje się w niej radio i licząca ponad 200 tomów biblioteka, są pisnia partyjne i młodzieżowe, są warcaby, szachy i inne gry świetlicowe.

Jednym słowem, idealne warunki do działania. A jednak tutejsze Koło Z.M.P. nie pracuje należycie. Nie zorganizowano wcale szkolenia ideowo-politycznego, a odbywające się 2 razy w miesiącu zebrań prowadzone są chaotycznie. Członkowie Koła nie potrafią w sposób planowy korzystać ani z biblioteki, ani z prasy. Nie praktykuje się tam w ogóle zbiorowego, głośniego czytania prasy i książek. Młodzież nie umiała dotychczas wykorzystywać sposobności do nauki języka rosyjskiego, który wykładany jest tu dwa razy w tygodniu.

Co jest przyczyną tego, że ZMP-owcy z P.G.R. Bogusławice nie mogą poprowadzić planowo pracy swego Koła? Odpowiadają sami na to pytanie. Przewodniczący nie może zbyt wydawnie zająć się pracą swego Koła, gdyż pracuje, jako kalkulator, i ma bardzo dużo obowiązków zawodowych. Ze strony Zarządu Powiatowego w Piotrkowie nie

otrzymują żadnej pomocy ani wskaźówek. Prośba o przysłanie instruktora, który by nauczył ich form pracy świetlicowej, pozostała bez echa. Podobnie przedstawia się sprawa o szkolenia. A miejscowe nauczycielstwo w ogóle nie interesuje się naszą pracą — uzalają się ZMP-owcy z P.G.R. Bogusławice

Jaki z tego wniosek? — Kołem tym należy się dokładnie zająć. Trzeba mu wskazać właściwe formy pracy, poszukać doświadczeń i rad. Warunki do pracy są. Istnieją niewątpliwie i dobre chęci wśród członków Koła. Trzeba tylko pracę jego zapoczątkować i pchnąć na właściwe tory. Trzeba, aby przewodniczący był nie tylko sumiennym kalkulatorem, ale i dbającym o pracę swej organizacji kierownikiem. Trzeba wreszcie, aby miejscowe nauczycielstwo i Zarząd Powiatowy Z.M.P. w Piotrkowie przypomnieli sobie, że w Bogusławicach istnieje P.G.R., a przy nim Koło ZMP, któremu należy okazać pomoc i opiekę. (G.)

Odpowiedzi Redakcji

Kol. W. K. Śródmieście Lewa — wykorzystamy w najbliższym numerze.

Kol. M. Kowalski — Wiersza nie wykorzystamy. Oczekujemy na korespondencję z Waszego terenu.

Kol. J. H. — Wykorzystamy. Prosimy o stałą współpracę.

Czy zgłosiłeś już udział w Konkursie Recytatorskim?

Wzrostnika KRONIKARZA

We wszystkich dzielnicach odbyły się narady aktywu, poświęcone omówieniu zadań, stojących przed organizacją w związku z podniesieniem gotowości bojowej i wzmożeniem organizacyjnym ZMP. W dyskusjach po referatach szczególnie wiele uwagi poświęcono zadaniom młodzieży robotniczej w wykonaniu Planu 6-letniego oraz zadaniom młodzieży szkolnej w walce o podniesienie wyników nauczania.

Do Konkursu Recytatorskiego, organizowanego przez Zarząd Łódzkiej ZMP, zgłoszonych zostało do chwili obecnej, ok. 510 uczestników. Świadczą o tym o wielkim zainteresowaniu, jakie Konkurs wywołał wśród zorganizowanej i niezorganizowanej młodzieży łódzkiej.

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w Sali Robotniczego Domu Kultury Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. J. Stalina przy ul. Przedzalaninowej 68 odbędzie się eliminacja recytatorów Dzielnic Fabrycznej.

smiałe plany na przyszłość. Np. zespół kol. Zofii Wawrzonowskiej, składający się z 6 młodych tkaczek, zdobył I miejsce w IV etapie współzawodnictwa w 1949 r.

Za przykładem tow. Markiewki-górnika, młodzieży P.Z.P.B. Nr. 8 podjęła zobowiązania długofalowe na dzień 1 lipca 1950 r. Np. zespół kol. Sabiny Czarnóg, składający się z 4 osób: kol. Szczepana Zajaca, Teresy Markiewicz, Janiny Adamczewskiej postanowił podnieść stopień wykonania bazy z 110 proc. na 115 proc.

Zespół kol. Zofii Wawrzonowskiej, składający się z 4 osób: kol. Marii Tomczyńskiej, Alicji Lublin, Kazimierzy Ciocionki, — również podjął zobowiązania długofalowe, postanawiając podnieść stopień wykonania bazy z 105 proc. na 110 proc.

Stanisława Wawrzonowską korespondentką „Trybuny” z PZPB Nr. 8

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Komitet PZPB
- 4 - Sekretariat
- 289 - I sekretarz
- 415 - II sekretarz
- 143 - Zarząd Miejski ZMP
- 0 - Straż Pożarna
- 6 - Kom. „Służby Polsce”
- 23 - PZPB
- 63 - Komisariat MO
- 66 - Zarząd Miejski
- 91 - Dworzec Kolejowy
- 112 - PCK
- 215 - Pogotowie PCK
- 213 - Telegraf

KINA:

Kino „Polonia” — wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Miasto westchnień”. Dozwolony dla młodzieży od lat 18. Początek seansów: 17,30, 19,30.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji lotewskiej pt. „Rajnis”.

Redakcja „Głosu Pabianic” — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Z konferencji pabianickich włókniaerek

Szerokie możliwości rozwoju Komisji Kobięcych

Rada Kobięca przy Związku Zaw. Prac. Przem. Włók. w Pabianicach zorganizowała konferencję Pabianickich Włókniaerek, na której omówione zostały za dania stojące przed kobietami pracującymi w przemyśle włókienniczym. Referat polityczny wygłosiła tow. Radziejska, przedstawicielka Zarządu Głównego Prac. Przem. Włók. W okresie planu 6-letniego przed kobietami stoi wiele ważnych zagadnień, związanych z wykonaniem planu 6-letniego.

Kobiety matki, pracujące w różnych zakładach pracy, winny dbać o polepszenie swych warunków pracy, oraz o rozbudowę żłobków, szpitali i przedszkoli, L. K. i inne organizacje winny uaktywnić swą pracę nad tymi czołowymi zagadnieniami. W okresie wzmoczonego ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa nie powinno zabraknąć kobiet. Kobiętom bowiem, jako matkom obywateli państwa socjalistycznego winno leżeć na sercach wychowanie

swych dzieci w duchu socjalistycznym. Toteż uaktywnienie kobiet jest sprawą najbardziej ważną, bowiem wartość pracownika zwiększa się z wzrostem jego świadomości.

Tak samo przedstawia się sprawa z jakościowym wykonaniem towaru i jak najdalej idącym oszczędzaniem. Kobiety włókniaarki, rozumiejące dobrze sens i cel oszczędzania i realizując go przysparzają państwu ogromne sumy, które potem obracane są na rozbudowywanie przy zakładach pracy żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem, organizowanie półkolonii i kolonii dla dzieci robotniczych.

Tymi zagadnieniami powinny interesować się wszystkie kobiety pracujące i naczelnym zadaniem komisji kobiecych winno być zainteresowanie się życiem w to życie jak najszerzej masą kobiet.

Komisje kobiece istniejące przy Radach Zakładowych muszą się składać z najlepszych przodownic pracy, aktywnych i uświadomionych kobiet. W skład Komisji wchodzi również przedstawicielka Ligi Kobięcych, aby w ten sposób praca Komisji związana była z pracami L. K., to jest, aby troszczyła się o byt, warunki pracy i prawo kobiety pracującej.

Realizując swe prace na terenie zakładów, Komisje kobiece będą miały pod specjalną opieką B. H. P., odcinek młodzieży i kulturalno - oświatowy, jako najważniejsze czynniki wzorowej pracy w zakładzie.

Zadaniem Komisji Kobięcych jest odpowiednio uświadomienie pracownic przez wspólne dyskusje, chodzenie do kina, lub wymianę korespondencyjną.

Aby te wszystkie warunki zostały spełnione i dały konkretne wyniki Komisje Kobięce współ-

Kurs ideologiczny ZMP dla robotników PZPB

W miesiącu lutym ruszył pełną parą kurs ideologiczny I stopnia dla młodzieży z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Po zreorganizowaniu kursu, na czele którego stanął obecnie kol. Ciepliński Bogdan, a wykłady prowadzą inni koledzy z ZAMP, podniosła się nie tylko frekwencja uczestników kursu, ale i jego poziom.

Na kurs uczęszcza ogółem 36 koleżanek i kolegów.

O dalszych zobowiązaniach kobiet donoszą nasi korespondenci

Na terenie Oddziału 10 PZPB odbyło się w tych dniach zebranie organizacyjne Ligi Kobięcych. Po referacie tow. Puskarcz Marii o zadaniach członkiń LK wybrano Zarząd Koła, na czele którego stanęła tow. Maria Andrzejewska.

W dalszym ciągu zebrania wywiązała się dyskusja w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobięcych w dniu 8

marca. Dzień ten postanowily uczcić kobiety Oddziału 10 PZPB przez podniesienie produkcji na wszystkich odcinkach pracy o 5 procent.

I. W.
Koresp. Fabr. „Głosu” z oddziału 10 PZPB

W obecności przedstawicielki władz miejskich Ligi Kobięcych odbyło się zebranie wyborcze organizacji LK przy Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka w Pabianicach. Referat wstępny wygłosiła kol. Pietrzak Mieczysława, po czym kol. Gutkowska Teresa omówiła w sposób krytyczny wszystkie braki w dotychczasowej pracy Koła Ligi Kobięcych przy Zakładach im. Strzelczyka.

Na przewodniczącą koła wybrano robotniczkę Zakładów kol. Florczak Stefanię, na wiceprzewodniczącą kol. Filipowską Stanisławę, zaś na grupową przodownicę pracy społecznej kol. Teresę Gutkowską.

Koresp. „Głosu Pabianic” z Zakł. im. Strzelczyka Karol Herbrich

Uwaga kolporterzy prasy partyjnej

Przypomina się wszystkim kolporterom prasy partyjnej, iż do dnia 25 lutego winny być wpłacone sumy za prenumeratę pism za miesiąc marzec. Równocześnie podaje się do wiadomości, iż po reorganizacji sieci kolportażowej i przejęciu prenumerat przez Państwowe Przedsiębiorstwo „Ruch” - nowozgłoszonych prenumeratów rozdzielnia przyjmuje przed każdym 1, 10 i 20 każdego miesiąca, z tym, iż zgłoszenie winno być dokonane na pięć dni przed wymienionymi terminami.

Oddział I PZPB podchwytuje apel oszczędnościowy tow. Sniadego

W ślad za oddziałem przygotowawczym Tkalni „C” do współzawodnictwa oszczędnościowego, zainicjowanego przez tow. Walaszczyka i tow. Sniadego zgłosiła swój akces załoga oddziału przygotowawczego PZPB, oddział 1. Na wniosek majstra zmiany II tow. Benedykta Ruszewskiego krochmalarze — tow. Hanczka Stanisław i ob. ob. Drodżyński Tadeusz, Galkiewicz Zygmunt i Jurek Zygmunt oszczędności przez wcześniejsze zakładanie sznurków, służących do przebijania drążków i przez skrócenie

tym samym ich długości z 10 15 m. (w zależności od wielkości zespołu) do zaledwie 2-3 m. Dzięki temu oddział przygotowawczy zaoszczędził około 1200 metrów osnowy krochmalonej miesięcznie, czyli ok. 90 kilogramów. W stosunku rocznym oszczędności krochmalary wyniosła około 15 000 metrów osnowy krochmalonej, tj. ponad 1100 kg, co w przeliczeniu na złote przyniesie ponad 700.000 zł. oszczędności.

Tyleż samo spodziewają się zaoszczędzić przewlekarzy, którzy przez skrócenie do minimum końców osnowy zaoszczędzą dziennie ok. 48 metrów. Tak więc załoga oddziału przygotowawczego PZPB Oddział 1 zaoszczędzi rocznie łącznie ponad 1.400.000 złotych.

Należy podkreślić, że oddział przygotowawczy Oddziału 1 osiągał do tego czasu znaczne sukcesy oszczędnościowe wyrażające się zaledwie ok. 1 proc. braków. Obecnie odsetek braków zmalał prawdopodobnie do zaledwie 0,5 proc. Świadczy o tym najładniej wyniki pierwszego tygodnia pracy według nowego systemu.

Zespół dramatyczny PZPB na występach w Łodzi

Na ogłoszony przez CRZZ Festiwal radzieckich sztuk teatralnych, zespół dramatyczny PZPB Pabianice przygotował doskonałą sztukę: „Tu mówi Tajmyr”. W listopadzie ubiegłego roku odbyły się eliminacje wojewódzkie do konkursu ogólnopolskiego, w których zespół pabianicki zaprezentował się z jak najlepszej strony i otrzymał nagrodę pieniężną. Krytyka wyrażała bardzo pochlebne opinie o grze amatorów zgromadzonych w Kole Dramatycznym PZPB. Sztuka „Tu mówi Tajmyr” wystawiona była kilkakrotnie z wielkim powodzeniem w Pabianicach.

Ostatnio Koło Dramatyczne otrzymało zaproszenie na występy w Łodzi. Organizacja przedstawień zajęła się Okręgową Radą Związków Zawodowych, która rozpropagowała także bilety wśród robotników łódzkich. Wyjazd aktorów pabianickich miał miejsce w końcu ubiegłego tygodnia.

Przedstawienia odbyły się w sali Teatru „Melodram” — sztuką grana była dwa razy. Każdorazowo widowiska Teatru wypełniona była po brzegi publicznością. Pabianiczanie odnieśli duży sukces. Widownia łódzka o-

wacyjnie przyjęła wykonawców, nagradzając ich rzęsytmymi oklaskami.

Zachęcony tak wielkim powodzeniem zespół dramatyczny PZPB niewątpliwie opracuje jeszcze w bieżącym sezonie nową sztukę, wypełniając w ten sposób lukę, jaką istnieje w życiu kulturalnym naszego miasta z powodu braku teatru stałego.

W przededniu wyborów nowych władz

Związku Zawodowego Włókniaarzy

Zaledwie 3 miesiące dzieli pabianickich włókniaarzy od wyborów do Rad Zakładowych w poszczególnych zakładach pracy, a już jest w toku nowa kampania wyborcza. Tym razem wybieramy delegatów na Konferencję Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, który odbędzie się w Pabianicach z początkiem przyszłego miesiąca. Do konferencji tej przywiązuje się wielką wagę jako do ak-

cji mającej na celu zarówno odświeżenie składu personalnego zarządu oddziału jak i danie okazji do podsumowania dotychczasowych wyników pracy oraz wytyczenia zadań na przyszłość. Obecnie przeprowadzana akcja wyborcza ma doniosłe znaczenie jako wielka kampania na rzecz mobilizacji szerokich mas pracujących do realizacji zadań planu 6-letniego. Szczególnie wielkie znaczenie ma kampania wyborcza dla wytyczenia kierunku pracy nowego zarządu.

Dotychczasowy zarząd oddziału Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Pabianicach w ubiegłym okresie jaki nas dzieli od ostatnich wyborów poszczególnych może znacznymi sukcesami w pracy organizacyjnej. Przeprowadzono wybory do Rad Zakładowych we wszystkich zakładach pracy, ożywiono znaczenie pracę mężów zaufania dla których zorganizowano 4 kursy związkowe I stopnia, zwiększono znacznie kolportaż prasy

związkowej, zlikwidowano zupełnie wszystkie zaległości w pobieraniu składek członkowskich. Obecnie pabianicki oddział ZZPPW słusznie szczyt się osiągnięciem pierwszego miejsca w Polsce na tym polu.

Nie znaczy to jednak, że pabianicki oddział jest najlepszym, że w Pabianicach praca zarządu oddziału jest wzorowa. Niestety tak nie jest. Mimo znacznych osiągnięć należy zanotować także i poważne niedociągnięcia. Większość członków zarządu nie przejawia najmniejszego zainteresowania pracami i życiem Związku.

Nie potrafiono także uaktywnić wszystkich Rad Zakładow-

ych czego jaskrawym przykładem jest słaba praca Rady Zakładowej w PZPB Oddział 28. Nowy zarząd jaki zostanie wybrany na konferencji winien wysunąć na czoło swego planu pracy uaktywnienie przede wszystkim aktywności związkowej i dalszą mobilizację świata pracy do realizacji planu 6-letniego.

Bardziej niż dotychczas uwagę należy zwrócić na współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo.

Aby nowy zarząd oddziału mógł podjąć tym zadaniom w skład jego winni wejść ludzie co do których mieć będziemy gwarancję, że nie zawiodą naszego zaufania i z zadań swych wywiążą się w zupełności.

J. J.

Wspólna świetlica „Chemicznej” i „Papierni”

Dwa sąsiadujące ze sobą zakłady pracy Fabryka Chemiczna i Papiernia należą do wspólnego pionu Związków Zawodowych. Z tych względów te dziedziny życia fabrycznego nad którymi sprawują opiekę Związki Zawodowe podlegają jednolitym dyrektywom, subsydiowane są z tych samych źródeł, posiadają jeden i ten sam program pracy.

Na terenie Pabianic powstał już w ubiegłym roku klub sportowy „Unia”, który skupia wszystkich pracowników, należących do pionu chemicznego a więc do Fabryki Chemicznej, Papieru, Cewki, Papierni Chemicznej i Przemysłu Drzewnego.

Idąc w dalszym ciągu po tej linii Rady Zakładowe i Dyrekcje Fabryki Chemicznej i Papierni postanowiły skomasować swe świetlice. Ponieważ obydwie zakłady posiadają własne lokale świetlicowe, po komasacji oddana zostanie do dyspozycji pracowników obu zakładów znacznie obszerniejsza świetlica. Pozwoli to na właściwe rozlokowanie poszczególnych działów pracy świetlicowej, a przede wszystkim na oddzielenie sal rozrywkowych jak np. sala do ping-ponga, od sal wymagających zachowania ciszy, jak np. czytelnia. Obydwie świetlice posiadają

własne biblioteki, które po połączeniu dadzą pokaźny księgozbiór. Połączenie obu świetlic odległych od siebie o kilka kroków w jedną i podporządkowanie jej jednemu kierownikowi, powinno przynieść znaczne korzyści. W ubiegłym tygodniu wyłoniona została komisja złożona z przedstawicieli obu zakładów, która przeprowadzi wszelkie formalności związane z przekazaniem majątków świetlic i rozplanowaniem wykorzystania pomieszczeń i wyposażenia. W najbliższym czasie wybrany zostanie zarząd połączonych świetlic.

F. S.

CENNIK OGŁOSZEŃ

W DZIENNIKU „GŁOS PABIANIC”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Sprawnie przebiega praca Stacji Naprawy Samochodów »Motozbytu«

Uwagę szoferów przejeżdżających autostradą wiodącą przez ulicę Partyzancką przyciąga wielka, estetyczna tablica na rogu ulicy Marsz. Roli-Zymierskiego, głosząca, iż nieopodal znajduje się Stacja Naprawy Samochodów „Motozbytu”.

Z usług stacji reparacyjnej korzystają nie tylko samochody fabryk i instytucji państwowych, ale również pojazdy mechaniczne osób prywatnych, przy czym obowiązuje kolejka reparaacji według kolejności zgłoszeń. Poza kolejką reperowane są tylko karetki pogotowia.

Nie chcą tego zrozumieć niestety niektórzy szoferzy, którzy wdają się w jałowe kłótnie

z obsługą stacji. A przecież na reperację nigdy nie trzeba zbyt długo czekać, pomimo że stacja ma roboty dużo. Personel pracuje bowiem sprawnie i ku ogólnemu zadowoleniu.

Wyraża się w pracy brygadysta ob. Kacalak Bolesław, do brygadowca, który już 10 lat pracuje w swym zawodzie. Ob. Kacalak pracował przedtem w rozmaitych przedsiębiorstwach prywatnych i państwowych, ale w „Motozbycie” czuje się doskonale. Na nasze pytanie, czy ma zamiar dalej pogłębiać swe wiadomości fachowe ob. Kacalak odpowiada skromnie, że każdy nowy wóz przyprowadzony do reperacji jest dla niego dalszą nauką.

I tu wtrąca się do rozmowy tow. inż. Kossakowski, który komunikuje, iż w najbliższym czasie przewidziane są specjalne kursy, na których najzdolniejsi robotnicy będą mogli pogłębiać swą naukę i osiągnąć wykształcenie aż do Politechniki włącznie.

Członek Rady Zakładowej tow. Nowak mówi nam o zdrowej atmosferze panującej w zakładzie i o wzorowej dyscyplinie pracy. Słowa tow. Nowaka potwierdza portier, który nam komunikuje, iż nieobecności nie usprawiedliwionych nie ma tutaj zupełnie, a spóźnienia należą do wielkiej rzadkości.

Łoz.



Co pisała prasa łódzka 17 lutego 1930 r.

ROZUCHY GŁODOWE W TOMASZOWIE

W dniu wczorajszym — donoszą pisma łódzkie — tłum bezrobotnych w Tomaszowie zgromadził się przed magistratem, domagając się zasiłków i chleba. Z okrzykami — „je- steśmy głodni” — bezrobotni wtargnęli do gmachu magistratu i „zde- molowali jego wewnętrzne urządze- nia” — Kurier Łódzki dodaje, że „policja aresztowała szereg osób za podburzanie oraz za czynny opór”.

HANDEL BIAŁYMI NIEWOLNIKAMI

W Państwowym Urzędzie Pośre-



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA

(ul. Jaracza 27) Dzisiaj, o godz. 18, sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dzisiaj nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36).

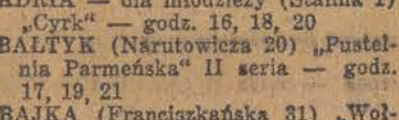
Codziennie o godz. 19,15 „Roz- biki”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Piątek, dnia 17, 2. o godz. 19,15 „Królowa Przedmieścia”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godzina 9,30. Widowisko dla szkół p.t. „Historia cala o niebieskich mi- gdałach”.



- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyrek” — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustel- nia Parmeńska II seria — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Wol- ga, Wolga” — godz. 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pro- gram aktualności krajowych i za- granicznych Nr 7” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Chłopiec z przedmieścia” — godz. 16, 18 i 20
MUZA (Pabianicka 178) — „Czarci Zieb” — godz. 18, 20, 21
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Zieb” — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska I seria — godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra Łokaja” — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z „Notre-Dame” — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Wyspa Skarbów” dla młodz. godz. 16 „Zagubione dni” — godz. 18, 20, 30
SYLOWY (Kilińskiego 123) „Boga- ta narzeczona” — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wielkie Nadzieje” — godz. 17, 30, 20
TECZA (Piotrkowska 103) „Niebez- pieczeństwo śmierci” — godz. 16, 30, 18, 20, 30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czaro- dziej sądów” — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dubrowski” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Pu- stelnia Parmeńska II seria, — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Rajnia” — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Konfron- tacja” — godz. 18, 20.

ZE SPORTU

Z jakimi szansami startować będą nasi lekkoatleci w Przemyślu?

Mistrzostwa lekkoatletyczne w hall w br. odbędą się w Przemy- ślu. Hala w Przemyślu jest obecnie jedną z naj- większych hal w Polsce. Mistrzostwa odbędą się w dniach 18 i 19 br. Na wyżej wymienionych mistrzostwach nie należy się spodziewać rekordów, ale tacy zawodnicy, jak: Stawczyk, Statkiewicz, Adamczyk, czy Buhl lub Kiszka mogą zrobić niespodziankę w postaci przystwoitych wyników.



Omawiając przebieg mistrzostw spróbujmy przeprowadzić próbną kla- syfikację zawodników.

Bieg 50 m winien wygrać Staw- czyk, ale nie jest to pewne, może wy- grać: Buhl, Kiszka, Adamski, ewentual- nie jakiś junior, 50 m ppł. to walka Adamczyka z Ogłobinem, poza ich pleca- mi walka będzie się toczyć o III miejsce między Wilczkiem i Skal- bańią. Bieg 100 m i 3.000 m, to do- mena Statkiewicza i Kielasa. W pierwszym biegu zwycięży Statkiew- wicz; za jego plecami walczą będą: Korhan, Werbliński, Bartek. Tutaj kolejność nie powinna się zmienić. Drugi bieg, to zwycięstwo Kielasa, dalej walczą będą: Czajkowski, Bier- nat, Boczar, Mańkowski i inni.

Pchnięcie kulą to wielka niewiada- ma: Adamczyk — Praski — Prywer — Krzyżanowski, ta czwórka będzie wal- czyć o palmę pierwszeństwa. Zwycię- stwo winien odnieść Adamczyk, o Prywerze trudno coś powiedzieć, gdyż znany jest ze swej nierównej formy.

Skok wzwyż to walka Brzozowski — Skalbani, wynik tutaj powinien być dobry. Skok w dal to pewnie zwycię- stwo Adamczyka, Stawczyk, Kiszka, Milewski — stoczą bój o tytuł wicemistrza. O tytuł mistrza w trój- skoku z rozbiegiem walczyc będą: Hoffman — Kuźmicki — Wainberg. Trójskok z miejsca jest o tyle cie- kawy, że kilku zawodników osiągnę- ło wyniki bliskie rekordowi Polski, który należy do Morończyka (909). W tymże walczą będą: Matecki — Krzesiński (Morończyk nie startuje). Zwycięzcy winien bardziej doświadcz- ony Matecki i to dobrym wynikiem.

W sztafetach trudno typować, szczególnie w 4x50 i 10x50 m. Naj- tomasz stał się 3x800 m winna wy- grać „Warta” albo „Ogniwo” War- szawa. Jeśli idzie o typowanie zwycię- zczych wśród pań, to naprawdę trud- no kogoś typować, gdyż nasze za- wodniczki z zasady w okresie zimo- wym nie trenują.

Reasumując można jedno powie- dzieć, że tegoroczne Mistrzostwa w Przemyślu zapowiadają się bardzo cie- kawie, mimo że wyników rekordow- ych prawdopodobnie nie będzie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Statkiewicz nie będzie starto- wał, gdyż odnowiła mu się kontuzja nogi, oraz, że w mistrzostwach nie weźmie również udziału Prywer.

Kalendarzyk mistrzostw Polski w koszykówce żeńskiej i męskiej

Wydział Gier i Dyscypliny PKKS wyznaczył terminy mistrzostw Polski kl. A w koszykówce drużyn żeńskiej i męskiej. Półfinały drużyn żeńskich odbędą się 3 — 5 marca, finały 17 — 19 mar- ca. Półfinały drużyn męskich odbędą się 10 — 12 marca, finały 17 — 19 marca.

Jak wiadomo, w Łodzi w konkuren- cji żeńskiej wystąpią: ŁKS Włókniarz i Związkowiec, natomiast w konkurencji męskiej — Związkowiec- Zryw.

Turniej siatkówki w Zgierzu

Powiatowy Inspektor Kultury Pi- zycznej Łódź w Zgierzu podaje do wiadomości klubom i kołom sporto- wym powiatu łódzkiego, że w dniach 18 i 19.II br. odbędzie się turniej piłki siatkowej o mistrzostwo powiatu i puchar przechodni.

Turniej rozpocznie się w dniu 18.II, o godz. 16, zaś w dniu 19.II o godz. 10 rano, w sali przy ul. Zgierskiej (szkoła Nr 1). Dojazd tramwajem ozorkowskim.

Zainteresowani proszeni są o zgło- szenie drużyn do Powiatowego In- spektoratu Kultury Fizycznej w Zgie- rzu — Zarząd Miejski, ob. J. Sroka, do dnia 18 lub jedną godzinę przed rozpoczęciem turnieju.

Nasi korespondenci piszą...

Więcej opieki nad KS „Bawelna”

Przy naszych zakładach istnieje Zw. KS Bawelna. Zarząd klubu nie przejawia należytej działalności i nie otwiera opieki sportowców. Klub Bawelna posiada kilka sekcji sporto- wych. W meczach rozgrywanych w piłkę nożną zawodnicy nie mieli po- trzebnego sprzętu i nieraz musieli zrezygnować ze zwycięstwa.

Drużyna bokserska mimo tych brak- ów zajęła pierwsze miejsce w roz- grywkach klasy A na rok 1949-50 Okręgu Łódzkiego i w chwili obec- nej walczą o awans do drugiej ligi bokserskiej. Drużyna koszykówek zdobyła wicemistrzostwo łódzkie i klasy. Młodzi sportowcy Bawelny apelują o zainteresowanie się nimi ze strony władz naszych zakładów.

Jerzy Duchiniński PZPB Nr 2

Boks w Konstancynie

W sali S. P. w Konstancynie odbył się propagandowy mecz bok- serski, w którym w ramach mis- trzostw drużynowych klasy B Okrę- gu Łódzkiego, wzięły udział drużyny: ZKS Stal Łódź i ZS Gwardia Piotrków.

Wynik odpowiada ukła- dowi sił. Należy podkreślić, że konstancy- nowski Włókniarz mimo iż pierwszy raz urządził taką imprezę, przepro- wadził ją bardzo sprawnie zyskując uznanie w oczach kolegium sędziow- skiego, delegata Łódzkiego Okręgo-wego Związku Bokserskiego i miej- scowej publiczności. Pożądany jest aby częściej urządzić takie imprezy, szczególnie dla drużyny A i B klaso- wych które w Łodzi cierpią na brak sali i spotkania ich są przeważnie da- ficytowe. Widzów około 500.

Spod znaku kosza

Ostateczne wyniki mistrzostw kl. A



Wydział Gier i Dy- scypliny zweryfikował rozgrywk koszykówki o mistrzostwo kl. A w konkurencji żeńskiej i męskiej. W konkuren- cji żeńskiej tytuł mis- trza zdobył niespod- ziewanie zespół ŁKS Włókniarza, dystansu- jąc parokrotnego mis- trza Łodzi, drużynę Związkowca.

Oba te zespoły mogą brać udział w tegorocznych mistrzostwach Pol- ski.

W konkurencji męskiej po raz dru- gi tytuł mistrza uzyskała drużyna Związkowca. Do klasy B spadła dru- żyna Włókniarza.

W koszykówce męskiej kl. B tytuł mistrza Okręgu oraz awans do kl. A uzyskał zespół Kolejarz z Łowicza. A oto ostateczne tabelki:

Tables showing final results for women's and men's basketball leagues, including team names and scores.

Lekkoatleci nie próżnują

48-letni Sodula nie myśli zejść z bieżni

Selekcja lekkoatletyczna ŁKS „Włók- niarza” idąc śladami ZKS „Chemia”, zorganizowała zawody lekkoatletycz- ne na sali gimnastycznej, w konkuren- cjach: kobiet, seniorów i juniorów.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 50 m kobiet: 1. Słomczewska — 7,0, 2. Paskówna — 7,4, 50 m ppł. juniorów: 1. Tyta — 7,6, 2. Szczepaniak — 7,8.

50 m płaskie: 1. Szczepaniak — 6,0, 2. Tyta — 5,6, 800 m: 1. Stępień — 2:37,8, 2. Dohl — 2:42,5, Skok wzwyż: 1. Szczepaniak — 1,58.

O wejście do II ligi bokserskiej

Bawelna łódzka kończy w tym ty- godniu spotkania o wejście do drugiej ligi bokserskiej w grupie dru- giej. Pozostaje jej mecz z Włókniar- zem z Kalisza, który powinna wygrać i to dużą różnicą punktów.

Advertisement for 'GŁOS' newspaper, including contact information and subscription details.



Zacząła grzebać w skrzyni i wyjęła z niej niewielką trójkątną chustkę, ozdobioną w małe róże na ciemnozielonym tle. Chustką owinęła głowę Jenny i podciągnawszy końce do przodu zawiązała je mocno pod brodę, jak to robiła machrackie dziewczyny.

trzymając Jenny za rękę, szła prosto w tłum. — A może napada- cie już na dzieci machrackie? — Nie, my dzieci nie ruszamy — rzekł nieśmiało młodzieniec z kędzierzawą brodą.

was? A czy w naszych świątyniach cały naród nie woła o pomstę do nieba, nie wzywa dżumy, trądu i wszystkich nieszczęść na głowy sahibów? — I ślepotę i kurcze i drzączkę... podchwycono w tłumie.